

Sołtys, Angela

Graficzny portret królewskiej matki z 1793 roku

Kronika Zamkowa 1-2/51-52, 123-130

2006

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Angela Sołtys

GRAFICZNY PORTRET KRÓLEWSKIEJ MATKI Z 1793 ROKU

W zbiorach Gabinetu Rycin Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie znajduje się mezzotinta przedstawiająca portret matki króla Stanisława Augusta, kasztelanowej krakowskiej Konstancji z Czartoryskich Poniatowskiej (ok. 1696-1759)¹ (il. 1). Postać ta, obdarzona bardzo silną osobowością i już przez współczesnych oceniana w sposób kontrowersyjny, nie doczekała się odrębnej monografii, choć jej udział w życiu politycznym Rzeczypospolitej czasów saskich jest znaczny. Bardzo wpływowa w stronnictwie „Familii” i w kręgach jej sprzymierzeńców, Konstancja Poniatowska godziła czynne uczestnictwo w polityce z wychowaniem i edukacją ośmiorga dzieci, największą uwagę poświęcając intelektualnemu i duchowemu rozwojowi syna Stanisława, który bardzo uczuciowo pisze o tym w swoich pamiętnikach. Z głębokim poszanowaniem odnosząca się do doktryny katolickiej, a przy tym gorliwie pobożna, kasztelanowa krakowska rozumiała potrzeby swoich czasów i, podobnie jak inni przywódcy „Familii”, uważała, że nowoczesne państwo nie istnieje bez oświecenia, a Rzeczpospolita nie może funkcjonować bez światłych i wykształconych ludzi sprawujących władzę. To „filozoficzne” nastawienie, aby kształcić synów w duchu Oświecenia już nie tylko francuskiego, ale również angielskiego, znacząco oddziaływało na całą późniejszą umysłowość Stanisława Augusta.

Graficzny wizerunek Konstancji Poniatowskiej (dobrze znany specjalistycznej literaturze)², którego pierwowzorem był portret Marcello Bacciarellego wchodzący w skład galerii królewskiej³, nie jest syg-

nowany. Przedstawia on modelkę (półpostać w owalu) w sukni z usztywnionym gorsem i głębokim dekoltem, na którą nałożono szatę wierzchnią z wysoko rozciągniętymi rękawami. Jej kołnierz i brzegi obszyte są futrem, a przód przyozdobiony dwoma rzędami chwastów. Z prawej, przy dekolcie

1. Clemens Kohl, wg Marcello Bacciarellego, *Portret Konstancji z Czartoryskich Poniatowskiej*, matki króla Stanisława Augusta, mezzotinta, 295 x 195 mm, 1793, Gab. Ryc. BUW, Zb. Król., T. 33, nr 65. Fot. Gab. Ryc. BUW / Clemens Kohl, after Marcello Bacciarelli, *Portrait of Konstancja Poniatowska née Czartoryska, the mother of King Stanisław August*, mezzotint, 295 x 195 mm, 1793, Print Room, Warsaw University Library (BUW), Zb. Król., T. 33, No. 65. Photo Print Room, BUW

sukni, widoczny jest klejnot orderowy zawieszony na upiętej wstążce. Jest to austriacki order Krzyża Gwiazdźdźistego, który Poniatowska otrzymała w 1724 r.⁴ Włosy postaci, ułożone w pukle, częściowo zakrywa sobolowy kołpak z charakterystycznym „języczkiem” pośrodku, zachodzącym głęboko na czoło. Tło gładkie, rozświetlone jest łagodnie z prawej strony. Sam wizerunek, wpisany w niemal gładką, owalną ramę, „spoczywa” na dosyć masywnym parapiecie, którego przednią ściankę zdobi napis rozdzielony parą herbów: *CONSTANCE - PONIATOWSKA/NÉE PRINCESSE CZARTORYSKA / Castellane - de Cracovie*. Układ kompozycyjny wizerunku - mimo że ten typ obramowania należy do bardziej konwencjonalnych - wskazuje, że grafika stanowiła miała pendant do miedziorytu z portretem ojca królewskiego, Stanisława Poniatowskiego, sztychowanego przez Bartolomea Folino w 1767 r.5 (il. 2).

Celem niniejszego opracowania - poprzez analizę źródłowo udokumentowanych faktów - jest ustalenie autorstwa ryciny oraz wskazanie osób i okoliczności, które miały bezpośredni wpływ na powstanie graficznej wersji Bacciarellowskiego pierwowzoru.

Rocznice elekcji i koronacji Stanisława Augusta (7 IX i 25 XI), dzień urodzin królewskich (17 I) oraz przypadająca 8 maja uroczystość patronalna św. Stanisława były rocznie doniosłym wydarzeniem państwowym, ale dla osób z najbliższego otoczenia monarchy, a zwłaszcza członków jego rodziny, miały one bardziej osobisty charakter. Uroczystości te tradycyjnie stawały się okazją do ofiarowywania królowi kosztownych prezentów, których charakter wynikał na ogół z rodzaju więzi łączących osobę monarchy z ofiarodawcą. Najmłodszy spośród królewskiego rodzeństwa, prymas Michał Jerzy Poniatowski, przywiązywał dużą wagę do tych uroczystości, co było podyktowane zarówno bliskim pokrewieństwem, które łączyło go z monarchą, jak i pozycją zajmowaną przez niego w państwie. Ofiarowywał królowi

przedmioty nawiązujące do jego zainteresowań kolekcjonerskich i artystycznych - wśród nich sztychy i obrazy. W 1793 r. darem dla Stanisława Augusta miała być grafika z portretem królewskiej matki. Korespondencja hrabiego D'Ayala, pełniącego funkcję agenta królewskiego w Wiedniu, oraz Bacciarellego i prymasa z szefem królewskiej kancelarii Gaetano Ghigiottim, znajdująca się w Archiwum Głównym Akt Dawnych, zawiera wiele nieznanych szczegółów dotyczących tego zamówienia i pozwala rozstrzygnąć niewyjaśnione dotąd kwestie autorstwa i czasu powstania omawianej ryciny.

Pierwszy z tych rękopisów - list Bacciarellego do Ghigiottiego z 9 listopada 1791 r.⁶ - ujawnia, że już jesienią tego roku noszono się z zamiarem powierzenia niewymienionemu z nazwiska sztycharzowi pracy nad graficzną reprodukcją portretu Konstancji Poniatowskiej w oparciu o malarski oryginał Bacciarellego (czy też jedną z jego replik lub warsztatowych kopii). Bacciarelli przedstawia się tam najwyraźniej jako autor układu graficznego ryciny, którego projekt przesłano rytownikowi dla określenia wymiarów mającej powstać grafiki: „nie zdołałem nawet za pieniądze zdobyć grafikę [robioną] z portretu Kasztelana Krakowskiego, więc wysyłam Panu tę ramkę, która będzie dla sztycharza odpowiedniejsza, mając rozmiary i dyspozycję portretu, który ma być rytowany”⁷ (tłum. A.S.).

W odpowiedzi D'Ayala wskazał Clemensa Kohla (Praga 1754 - Wiedeń 1807)⁸, znanego rytownika-portrecistę, załączając do korespondencji w charakterze próbki egzemplarz portretu cesarza Leopolda II jego autorstwa. D'Ayala przesłał grafikę do Warszawy na polecenie Ghigiottiego⁹. Jednocześnie poinformował, że za sumę 25-30 czerwonych złotych Kohl podjąłby się ukończenia pracy *en genre sombre* - tak bowiem nazywano wówczas mezzotintę - w terminie do dwóch miesięcy. Z niewiadomych jednak przyczyn prace nad grafiką zostały wówczas wstrzymane. Powrócono do nich dopiero po roku.

Sprawa zamówienia od początku związana była z osobą prymasa Poniatowskiego. 26 września 1792 r. w instrukcji dla D'Ayali¹⁰ Ghigiotti powrócił do kwestii zlecenia, ujawniając jego przeznaczenie oraz osobę zamawiającego. Jak można wnosić z daty zamówienia oraz oczekiwanego terminu realizacji, prymas liczył, że grafikę będzie mógł ofiarować królowi na najbliższą rocznicę urodzin (17 I 1793), rychło jednak pojawiły się trudności w dotrzymaniu terminu realizacji. W 2. połowie października Kohl otrzymał wykonany przez Bacciarellego rysunek przygotowawczy, na którego podstawie rozpoczął rytowanie miedzianej płyty. Całkowite ukończenie prac nastąpiło dopiero wiosną 1793 r. Z biletów prymasa adresowanych do Ghigiottiego w pierwszych miesiącach 1793 r. wiemy, że przystąpiono wówczas do omawiania spraw związanych z wysokością nakładu i jego dystrybucją¹¹. Adnotacja Poniatowskiego zamieszczona na *verso* biletu pisanego zapewne w 1. połowie lutego 1793 r. ujawnia, iż zleceniodawca domagał się uzupełnienia na płycie nazwiska portretowanej napisem: *mère de Stanislas Auguste Roi de Pologne*, jeśli - jak sam zastrzegał - „jest jeszcze czas, żeby to zrobić”¹². Poprawka nie została jednak uwzględniona - być może zaważyła tu konieczność zbyt daleko idącej ingerencji w umieszczoną na kamiennym parapecie kompozycję z parą herbów Ciołek i Pogoń rozdzielających napisy.

W kwietniu przekazano Bacciarellemu do oceny jedną z odbitek ryciny¹³. Ten wypowiedział szereg krytycznych uwag na temat graficznej wersji malowidła. Zarzucił sztycharzowi nazbyt ostre kontrastowanie światła i cieni przy użyciu twardego konturu, domagał się również retuszy polegających na położeniu intensywnej czerni w partii obu tęczówek portretowanej i przytłumieniu zbyt silnych plam światła na skrzydełku nosa z prawej strony i dolnej wardze¹⁴. Opinię Bacciarellego 17 kwietnia odesłano do Wiednia¹⁵, w tymże czasie D'Ayala przewidywał, że Kohl może okazać się nieskory do

2. Bartolomeo Folino, wg Marcello Bacciarellego, *Portret Stanisława Poniatowskiego*, kasztelana krakowskiego, ojca królewskiego, miedzioryt, 295 x 193 mm, 1767, Gab. Ryc. BUW, Zb. Król., T. 31, nr 61. Fot. Gab. Ryc. BUW / Bartolomeo Folino, after Marcello Bacciarelli, *Portrait of Stanisław Poniatowski*, Castellan of Kraków, father of the King, copperplate, 295 x 193 mm, 1767, Print Room, BUW, T. 31, No. 61. Photo Print Room, BUW

wprowadzenia poprawek i uwagi Bacciarellego potraktuje wyłącznie jako życzliwe obserwacje ze strony zaprzyjaźnionego artysty¹⁶. Rzeczywiście, porównanie ryciny z jedyną dostępną obecnie repliką Bacciarellońskiego pierwowzoru¹⁷ (il. 3) przekonuje o błędach, które wskazał malarz. Rytownik nie poświęcił większej uwagi szczegółom twarzy, co musiało negatywnie wpłynąć na wierność wobec wzoru malarskiego i obniżenie stopnia podobieństwa samej osoby portretowanej. Nie wydaje się również, aby Kohl wprowadził większe retusze, zmieniające fakturę ryciny z twardej i suchej na bardziej malarską.

Ponieważ grafika wykonana została techniką mezzotinty, prymas musiał liczyć się z faktem, że wysokość nakładu będzie bardzo ograniczona. Stosowany

3. Marcello Bacciarelli (replika warsztatowa), *Portret Konstancji z Czartoryskich Poniatowskiej*, ol. pł., 73 x 58 cm, MNW, dep. Zamek Królewski w Warszawie / Marcello Bacciarelli (technical copy), *Portrait of Konstancja Poniatowska née Czartoryska*, oil, canvas, 73 x 58 cm, National Museum in Warsaw (MNW), dep. Royal Castle in Warsaw

w mezzotincie szrafirunek, wykonywany przy użyciu chwiejaka, szybko ulegał wytarci, co znacznie obniżało techniczną jakość odbitek opuszczających prasę po 50 tłoczeniach. W niedatowanym liście do Ghigiottiego D'Ayala odpowiadał Poniatowskiemu, że wybrana technika pozwoli na uzyskanie tylko 50-60 odbitek o zadowalającym poziomie, który następnie będzie obniżał się odpowiednio do wzrostu nakładu¹⁸. Mimo to prymas zdecydował o druku przeszło 300 egzemplarzy, z których 200 zarezerwował dla siebie. Pozostałe odbitki trafić miały w postaci darów do rąk kardynała Antyciego w Rzymie i przebywającego tam księcia Stanisława Poniatowskiego, za którego pośrednictwem mieli je otrzymać przedstawiciele rzymskiego środowiska. Pojedyncze egzemplarze otrzymali też przebywający w Wiedniu książę Józef Poniatowski, jego matka Teresa z Kinskych oraz wychowawca księcia,

generał Plonquet. Franciszek Ksawery Woyna, były poseł Rzeczypospolitej przy dworze wiedeńskim, odebrał kilka odbitek w celu rozprawienia ich w środowisku polskiej emigracji, pośród której w pierwszej kolejności prymas wskazywał na księżnę marszałkową Izabelę z Czartoryskich Lubomirską i jej brata, księcia Adama, przywódców niedawnej opozycji, a zarazem bliskich członków królewskiej rodziny. W podobnym celu 15 odbitek wysłano do Hagi dla przebywającej tam Marii Teresy Tyszkiewiczowej i polskiego rezydenta Augustyna Middletona, z czego 12 miało następnie trafić do Londynu na ręce Tadeusza Bukatego. Ten przekazał je nieodpłatnie osobom, z którymi łączyły prymasa bliskie kontakty, nawiązane w czasie pobytu w Londynie w 1791 r.¹⁹. Pozostałe odbitki Poniatowski zostawił do dyspozycji rytownikowi, który miałby je sprzedać z zyskiem dla siebie, sugerował jednak ich eksport na rynek angielski, gdzie - jak pisał do Ghigiottiego 23 stycznia 1793 r. - „nie pogniewają się, jeżeli będą mogli nabyć portret kobiety, która troszczyła się o wychowanie cnotliwego, lecz nazbyt nieszczęśliwego Stanisława Augusta”²⁰ (tłum. A.S).

Prymas nie mógł wystąpić z prezentem w dniu urodzin królewskich 17 stycznia 1793 r., ponieważ - co wynika z chronologii odtworzonej na podstawie archiwaliów - rycina nie była wówczas ukończona. Sytuację dodatkowo komplikowały wypadki polityczne związane z groźbą II rozbioru, jak bowiem wiadomo, z początkiem kwietnia 1793 r. Stanisław August, zmuszony przez ambasadora rosyjskiego do opuszczenia Warszawy, udał się na sejm rozbiorowy do Grodna, gdzie przebywał do końca listopada tego roku. Bez względu na wspomniane wypadki grafika ostatecznie trafiła do rąk Stanisława Augusta, choć bezpośrednie okoliczności i data przekazania daru nie są nam znane.

Clemens Kohl, będący w Wiedniu bez wątpienia drugą obok Johanna Petera Pichlera indywidualnością artystyczną

w dziedzinie mezzotinty, stworzył rycinę, która z pewnością nie należy do jego największych osiągnięć. Poprawna pod względem technicznym, nie wydobywa jednak w pełni tak typowych dla mezzotinty efektów rozproszonego światła, dzięki którym technika ta uchodziła za najwłaściwszą metodę powielania dzieł malarskich.

Pomimo warsztatowych niedostatków mezzotinta Kohla jest źródłem ikonograficznym niepozabawionym pewnej wartości, choćby z uwagi na fakt, że przedstawia ona portretowaną z orderem Krzyża Gwiazdźdźstego. Odznaczenia tego brakuje zarówno na replice warsztatowej portretu Bacciarellego - będącej własnością Muzeum Narodowego w Warszawie, a zdeponowanej obecnie na Zamku Królewskim - jak i na portrecie olejnym matki królewskiej ukazującym ją do bioder, autorstwa nieznanego malarza, zaginionym, lecz znanym z fotografii wykonanej przez TONZP na początku ubiegłego wieku²¹. Obraz ten posłużył zapewne Bacciarellemu do stworzenia około roku 1758²² własnego wizerunku, wykadrowanego do półpostaci. Pojawienie się tego klejnotu w graficznej wersji portretu Konstancji zdaje się być jeszcze jednym dowodem na to, jak wiele kopii portretów rodziny królewskiej, uzupełnianych różnymi modyfikacjami, zwłaszcza w zakresie szczegółów stroju, opuszczało zamkową malarnię²³.

Portret Konstancji Poniatowskiej nie był jedynym graficznym zamówieniem prymasa. W czasie pobytu w Londynie zlecił on jednemu z najwybitniejszych rytowników XVIII w., Francesco Bartolozzemu, wykonanie ryciny z portretu doktora Karola Gotfryda Woydego - duchownego pochodzącego z Leszna, przedstawiciela tamtejszej gminy socyniańskiej, a zarazem sławnego orientalisty, który w latach 1782-1790 pełnił funkcję

asystenta Muzeum Brytyjskiego. Poniatowski, który jako prezes Komisji Edukacji Narodowej utrzymywał z Woydem długotrwałe kontakty, zapragnął uczcić pamięć zmarłego 6 maja 1790 r. uczonego, wydając rycinę własnym kosztem²⁴. Grafika Bartolozziego powstała w oparciu o zaginiony dziś portret Woydego, który po śmierci uczonego znajdował się na terenie stacji zajmowanej przez niego w Montagu House, ówczesnej siedzibie Muzeum Brytyjskiego²⁵.

Ta dość przeciętna pod względem artystycznym grafika jest jedynym zrealizowanym zamówieniem spośród dwóch innych, które prymas niefortunnie zlecił Bartolozzemu. W tym samym czasie Poniatowski powierzył mu opracowanie reprodukcji graficznych obrazów należących do jego kolekcji - *Świętej Rodziny* przypisywanej Carlowi Maratcie oraz ukończonej w tym samym roku przez Petera Francisa Bourgeois sceny malarzkiej, znanej jako *Spotkanie osobistości polskich w rotundzie Banku Anglii*. Zbyt dużo ofert i zła organizacja pracy sprawiły, że Bartolozzi - pomimo że zatrudniał w swej pracowni wielu utalentowanych uczniów - nie był w stanie podołać wszystkim zamówieniom, dlatego też realizację obydwu płyt odwlekał w nieskończoność. Nie pomagały wymówki, których za pośrednictwem swego londyńskiego agenta, Noela Desenfansa, prymas nie szczędził artyście, skarżąc się na jego niesumienność. Taki stan rzeczy utrzymał się aż do roku 1798, kiedy to Desenfans, porządkując sprawy związane ze swoim polskim klientem, zlecił Bartolozzemu, aby księciu Józefowi Poniatowskiemu, spadkobiercy po zmarłym już wówczas prymasie, dostarczył pewną ilość swoich rycin tytułem ekwiwalentu za honorarium w wysokości 200 gwinei, które od królewskiego brata otrzymał przed siedmioma laty.

PRZYPISY

¹ Mezzotinta na papierze welinowym, 295 x 195 mm. Zb. Król, T. 33, nr 65. Umieszczona w dziale *Classe des Portraits. Tom. II. Contenant une suite chronologique de Femmes de qualité Allemandes, Françaises, et de tous Pays, Varsovie MDCCLXXV*. Inne egzemplarze: MNW, nr inw. Gr. Pol. 62347 i 145245.

² E. Hutten-Czapski, *Spis rycin przedstawiających portrety przeważnie polskich osobistości w zbiorze...*, Kraków 1901, poz. 1462; *Pamiętnik wystawy starych rycin polskich ze zbioru Dominika Witke-Jeżewskiego urządzonej staraniem T.O.N.Z.P.*, Warszawa 1914, poz. 1077; A. Chyczewska, *Dzieła Bacciarellego w grafice*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” 1963, z. 8, poz. 7.

³ T. Mańkowski, *Galerja Stanisława Augusta*, Lwów 1932, t. II, poz. 194: 53 x 41 cali (owal).

⁴ J. S. Dunin-Borkowski, *Panie polskie przy dworze rakuskim*, Lwów 1891, s. 34-35.

⁵ Sugestia ta, wysunięta przez Chyczewską *op.cit.*, znajduje potwierdzenie w omawianym niżej liście Bacciarellego z 9 XI 1791 r., którego treść prawdopodobnie nie była autorce znana.

⁶ Archiwum Główne Akt Dawnych (AGAD), Archiwum Ghigiottiego (AGhig), sygn. 44, k. 29.

⁷ „Non mi e' stato possibile di trovare ne anco per denaro una stampa dell retratto il Castellano di Cracovia in vece vi mando questo contorno, che piu' chiaro per l'intagliatore, essendo questo la grandezza e l'attitudine del retratto che si dovra' incidere”.

⁸ Thieme, Becker, XXI, s. 200.

⁹ AGAD, AGhig, sygn. 39b, k. 108: odbitka miedziorytowa z portretem cesarza Leopolda II, sygnowana J. *Kreitzinger ad Vivum pinx.* - Cl. Kohl sc. *Viennae 1790*.

¹⁰ AGAD, AGhig, sygn. 39b, k. 123-124.

¹¹ AGAD, *ibidem*, sygn. 515a, t. III, k. 4 (19-23 I 1793), 10 (b.d.), 11 (z 18 II 1793).

¹² *Ibidem*, k. 10.

¹³ List prymsa do Ghigiottiego, 12 IV 1793, *ibidem*, k. 40.

¹⁴ „Si potra' scrivere all'Intagliatore che nel suo rame del ritratto di Madama di Cracovia vi sono delle durezzae in generale; che li contorni sono taglienti e bisogna più sfumarli. Si desidera che le prunelle degli occhi sieno più scure e non tanto aperti. Il labro inferiore dalla parte dell'ombra è troppo chiaro parimenti chiara è la narice della medesima parte”.

¹⁵ Kopia opinii Bacciarellego, *ibidem*, sygn. 44, k. 31, z adnotacją Ghigiottiego na *verso*: *L'originale fu' mandato ad Ayala alli 17 Aprile 1793*.

¹⁶ List D'Ayali do Ghigiottiego, niedatowany, *ibidem*, sygn. 39a, k. 86.

¹⁷ Olej, płótno, 73 x 58 cm, nr inw. MNW 126 368, zdeponowany w Zamku Królewskim w Warszawie, nr ZKW 364 dep. Ze zbiorów Izzydora Czosnowskiego w Rzymie, ofiarowany Muzeum Narodowemu w 1938 r., zob.: G. Gerola, *Le Fonti italiane per la iconografia dei reali di Polonia*, Firenze 1935, s. 77, przyp. 1.

¹⁸ AGAD, AGhig, k. 84.

¹⁹ Sprawa dystrybucji omawiana jest kolejno w listach prymsa do Ghigiottiego, *ibidem*, sygn. 515a, t. III, k. 4 (19-23 I 1793), k. 8-9 (ok. 2 II 1793), k. 10 (b.d.), k. 11 (18 II 1793).

²⁰ „l'on ne sera pas faché de trouver a acheter le portrait de la femme qui a soigné l'education du vertueux mais trop malheureux Stanislas Auguste”, *ibidem*, k. 4.

²¹ Warszawa, Instytut Sztuki PAN, nr kliszy 3568.

²² Datowanie sugerowane przez Chyczewską, zob. A. Chyczewska, *Marceli Bacciarelli. Życie-twórczość-dzieła*. Katalog wystawy malarstwa MNP i MNW, t. I, Poznań 1968, s. 83, poz. 7 oraz *idem*, *Marcello Bacciarelli 1731-1818*, Wrocław 1973, s. 16, 53. Podobnie katalog wystawy *Semper Polonia. L'art en Pologne des Lumières au Romantisme (1764-1849)*, Musée des Beaux-Arts de Dijon, listopad 2004 - marzec 2005, poz. 7.

²³ Na problem ten zwróciły uwagę D. Juszcak i H. Małachowicz, omawiając serię 12 portretów rodziny królewskiej z Łazienek: D. Juszcak i H. Małachowicz, *Nieznany Bacciarelli. Portrety rodzinne Poniatowskich z Pokoju Jadalnego Pałacu w Łazienkach*, „Rocznik Warszawski” XXXI: 2002, s. 113-133.

²⁴ Jedynym źródłem do odtworzenia nieznanych dotąd faktów dotyczących tego zamówienia są materiały przechowywane w British Museum Central Archive (Comitee Minutes, VIII) oraz w British Library (British Museum Additional Manuscripts, sygn. 45 870).

²⁵ Technika punktowana, 265 x 200 mm. Okoliczności związane z powstaniem ryciny wskazują, że tekst napisu umieszczonego na dolnym marginesie ułożony został najprawdopodobniej przez Poniatowskiego przy możliwym współdziałaniu jego towarzysza podróży, barona Johanna Petera Ernesta Schefflera: *D. CAROLUS GODOFREDUS WOLLE/Nat: in Polonia, d: LV Jul: Anno: MDCCXXV. Denat: d LX. Maji Anno: MDCCXC. / Studii Linguae Aegyptiaca, utriusque dialecti, Cultorac, Restaurator / Hunc Doctum desiderant Docti, sed Hominem / Ehu! quam multi! Sygn.: F. Bartolozzi R. A. Sculps 1791. / Published as the Act directs June 25. 1791 (za odbitką w zbiorach British Museum, Prints & Drawings, nr inw. BM 1868-8-8-2607).*

Angela Sołtys

GRAPHIC PORTRAIT OF THE KING'S MOTHER
DATING FROM 1793

SUMMARY

The royal collection housed in the Print Room of the Warsaw University Library (BUW) contains a mezzotint portraying Konstancja Poniatowska, née Czartoryska (ca. 1696-1759), one of the most outstanding female figures of the Saxon period. She was the wife of the Castellan of Kraków and the mother of King Stanisław August. She was very influential in the "Familia" party and actively participated in political life, which she successfully combined with bringing up and educating eight children. However, she devoted most of her attention to the intellectual and spiritual development of the future king - a fact he writes about with great feeling in his memoirs.

Konstancja Poniatowska's graphic portrait - which is unsigned - has been published many times. The original was an oil painting by Marcello Bacciarelli and is one of the portraits forming part of the Royal Gallery. Thanks to facts documented in source materials, in this article it has been possible to establish the author of the drawing (who had previously not been identified) and also to indicate the people and circumstances which had a direct influence on its production (i.e. the correspondence between Count D'Ayala in Vienna, Bacciarelli and the Primate, Michał Poniatowski and Gaetano Ghigiotti who was the head of the Royal Chancellery, which is to be found in the Archives of Historical Records in Warsaw).

From the very outset, the commissioning of the portrait was connected with the Primate, Michał Poniatowski - the

youngest of the King's brothers - whose intention was to give the print as a gift to Stanisław August, bearing in mind the fact that the monarch's next birthday would fall on 17 January 1793. Through the intermediary of Count D'Ayala, who was the King's artistic agent in Vienna, a local engraver - Clemens Kohl (1754-1807) - who was highly skilled in the art of mezzotints - was commissioned to produce a print which was to have been completed within two months. The artist's dilatoriness, however, meant that the deadline was missed. In October 1792 Kohl received the preparatory drawing executed by Bacciarelli on the basis of which he began his work on engraving a copper plate. The work was not fully completed until spring 1793. The manner in which the portrait was framed would seem to indicate that the person who commissioned it intended the graphic portrait to be a pendant for a copperplate engraving portraying the King's father, Stanisław Poniatowski, etched by Bartolomeo Folino in 1767, thus nearly thirty years previously.

Nearly 300 copies of the engraving were made, some of which were sent to Rome in the form of gifts which were distributed among the Roman aristocracy. Single copies were also given to representatives of the Polish émigré community who, following the defeat of the Polish-Russian War of 1792 went to Vienna, Brussels, The Hague and London. The Primate left some copies with the engraver, so that he could sell them for his own profit. He did, however,

suggest, that they be exported to the English market where - as he wrote: "l'on ne sera pas fâché de trouver à acheter le portrait de la femme qui a soigné l'éducation du vertueux mais trop malheureux Stanislas Auguste".

The portrait of Konstancja Poniatowska was not the only graphic portrait to be commissioned by the Primate. During his stay in London in 1791, he commissioned one of the most outstanding engravers of the 18th century - Francesco Bartolozzi - to produce an engraving of Doctor Karol Gotfryd Woyde, a protestant clergyman from Wielkopolska, who

was also a famous orientalist, who in the years 1782-1790 was an assistant at the British Museum. Two of the other commissions which the Primate gave to Bartolozzi were less fortunate. One was a graphic copy of a painting in his collection - *The Holy Family* attributed to Carlo Maratta - and the other, a painted scene by Peter Francis Bourgeois and known as *Meeting of Polish personages in the Bank of England*. Due to his negligence, the Italian never realised the commissions, even though Bartolozzi took a hefty advance of 200 guineas for his work.